

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Mariji P. Śl. Tel. 2245. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wersja milimetrów przed tekstem 60 gr. w tekście i nadrukowane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz ośmiołubowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. drożej.

Walka z bezrobociem wśród pracowników umysłowych

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych przybrało w ostatnich latach bardzo duże rozmiary. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych waha się obecnie w granicach 170 tysięcy osób i składa się z dwóch kategorii: z około 130 tysięcy bezrobotnych zredukowanych i około 40 tysięcy młodych ludzi, którzy po opuszczeniu murów szkolnych w ciągu ostatnich kilku lat dotychczas nie znaleźli zatrudnienia. Zjawisko to tembardziej zasługuje na uwagę, że z jednej strony bezrobocie wśród pracowników umysłowych się systematycznie wzrasta, z drugiej zaś strony, że wśród bezrobotnych tej kategorii znajduje się około 60 tysięcy osób, które ze względu na brak kwalifikacji zawodowych nie mają widoków uzyskania pracy w dotychczasowych zawodach, nawet w razie powrotu okresu pomyślnej konjunktury. Nadomiar złego rok rocznie zjawia się na rynku pracy około 30 tysięcy nowych kandydatów, absolwentów szkół zawodowych, związanych z pracą umysłową.

Zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych najtrudniej daje się rozwiązać na odcinku pracowników umysłowych i zależne jest przede wszystkim od rozbudowy względnie powstania placówek przemysłowych, handlowych etc. Praca bowiem w służbie publicznej ma w krajach słabo uprzemysłowionych, jak Polska szczególnie duży udział w całości pracy najemnej. Występuje to zwłaszcza wyraźnie w pracy umysłowej. Podczas gdy w Niemczech administracja publiczna daje utrzymanie tylko nieco więcej niż piątą część rodzin pracowników umysłowych, w Polsce w tej dziedzinie skupia się przeszło trzecia część ogółu. Jeśli doliczyć jeszcze kolejki i poczę, okaże się, że wypłacane przez państwo i samorządy uposażenie stanowią dochód połowy ludności, żyjącej z pracy umysłowej. Natomiast praca w przemyśle obejmuje w Niemczech prawie 30 proc., a w Polsce zaledwie nieco więcej niż 20 proc. osób, żyjących z pracy umysłowej. Godny uznania zatem jest fakt podjęcia przez czynniki do tego powołane energicznie walki z bezrobociem wśród pracowników umysłowych, która była dotychczas stale spychana na plan drugi.

Na specjalną uwagę zasługują wysiłki podjęte przez Instytut Oświaty Pracowniczej, zмирzając do programowej walki z bezrobociem na odcinku pracowników umysłowych. Instytut powołał do życia specjalną komisję studjów, która nawiązuje kontakt z samorządem gospodarczym, z organizacjami spółdzielców, Towarzystwem Ekonomistów i Statystyk i t. d. przystąpiła do przeprowadzenia badań we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Jako praktyczne zagadnienie wysuwa się tutaj sprawa przeszkolenia przede wszystkim bezrobotnych pracowników umysłowych bądź dla pogłębienia ich dotychczasowej wiedzy zawodowej, bądź dla przystosowania ich do nowych i nieprzepełnionych jeszcze zawodów. W akcji tej mają być uwzględnieni również pracownicy już zatrudnieni.

Jako objaw ciekawy należy zanotować, że już pierwsze badania Instytutu wykazały, że jedną z przyczyn bezrobocia jest nadmierne skupianie się pracowników umysłowych wciąż na tych samych odcinkach życia zawodowego, podczas gdy w innych dziedzinach, przy większej inicjatywie ze strony pracowników umysłowych i przy reorganizacji niektórych gałęzi naszego życia gospodarczego dałoby się z pożytkiem dla ożywienia naszej gospodarki publicznej zatrudnić pewną liczbę bez-

robotnych pracowników umysłowych. Tem renem w bardzo małym stopniu wyższymi jest wieś i miasto prowincjonalne, gdzie organizacje społeczne i gospodarcze potrzebują twórczych kierowników, otwierających przed nimi duże możliwości rozwoju. Jest wdziecznym zadaniem pracownika umysłowego podnieść kulturalnie wieś i tysiące naszych miasteczek, przekonać ich mieszkańców do nowych metod pracy, wzbudzić w nich potrzeby

kulturalne i nauczyć ich konsumować.

Należy podkreślić, że wysiłek pracownika umysłowego oddziaływa bardzo dodatnio na wydajność robotnika. P. Tadeusz Czajkowski, autor pracy w tym zakresie, oświetla sprawę tę na przykładzie wziętym z cukrownictwa. Okazuje się, że w cukrowniach wraz z większym udziałem pracy umysłowej, technicznej wzrasta wydajność pracy robotnika, oddziaływująca z kolei na obniżenie kosztów produkcji. Naogół praca umysłowa jest tym czynnikiem, który wydajnie wpływa na usprawnienie i podniesienie produkcji.

Rozwiązania na dłuższą metę zagadnienia zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych wiąże się ściśle z dobrobytem kraju, jego uprzemysłowieniem i wzrostem kapitalizacji.

M. G.



P. Prezydent Rzeczypospolitej na pokazie łowiectwa.

W Warszawie odbyły się wczoraj i przedwczoraj obrady Międzynarodowej Komisji Łowiectwa, na które przybyli do Polski najznakomitsi przedstawiciele sportu łowieckiego. Z tej okazji w reprezentacyjnym Kasynie Garnizonowym otwarto piękna wystawę łowiecką. Na zdjęciu p. Prezydent Republiki, sam zawałany myśliwym, z zainteresowaniem ogląda eksponaty wystawy.

Przyjazd min. Barthou Serdeczne powitanie w Poznaniu i Warszawie

Poznań. — W niedzielę, o godz. 11.55 przybył do Zbyszynia pociągami luksusowym min. spraw zagr. republiki francuskiej p. Louis Barthou. Na dworcu w Zbyszynie witali dostojnego gościa ambasador Francji w Warszawie, Laroche i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Po krótkim postoju, min. Barthou odjechał w dalszą drogę. Do Poznania przybył o godz. 13.13. Na dworcu zebrał się przedstawiciel miasta, Towarzystwa polsko-francuskiego i liczne rzesze publiczności. Min. Barthou ukazał się w drzwiach wagonu, poczem wygłosił przemówienie w imieniu miasta, kolonji francuskiej i t. d., i wręczono dostojnemu gościowi kwiaty. Szczęrze wzruszony min. Barthou zawał: „Mam kwiaty w obu rękach, to też nie mogę was uściskać. Za to powiem z serca: Vive la Pologne.”

Min. Barthou w czasie swego kilkuminiutowego postoju w Poznaniu rozmawiał z ozywieniem z witającymi go, wyrażając nadzieję, iż wracać będzie ze spełnionym zadaniem. Wśród okrzyków „Niech żyje Francja!” min. Barthou odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

P. min. Barthou towarzyszył szef gabinetu Rochet, oraz liczni dziennikarze francuscy i korespondenci pism polskich z Paryża.

Warszawa. — Na dworcu głównym przed przyjazdem p. min. Barthou zgromadziła się liczna publiczność. O godz. 17.50 zjechał ekspres-Lux Paryż — Warszawa, zatrzymując się na głównym torze. W oknie drugiego z lokomotywy wagonu ukazała się sympatyczna twarz min.

Barthou z charakterystyczną siwą brodką. Pierwszy z wagonu wysiadł ambas. Laroche, który wyjechał na spotkanie swego ministra, za nim ukazał się min. Barthou, witany przez hr. K. Romera, szefa protokołu dyplomatycznego w imieniu rządu Rzeczypospolitej i przez szefa gabinetu ministra spraw zagr. p. R. Debiciego w imieniu p. min. Becka. Rozległy się gromkie okrzyki „Vive La France”. „Niech żyje min. Barthou”, „Niech żyje przyjaźń polsko-francuska”. Na te okrzyki min. Barthou odpowiadał: „Vive la Pologne”, kłaniając się przytem.

Wśród niemiłkących akklamacji, p. minister wraz z towarzyszącym mu szefem gabinetu p. Rochetem i witającymi go osobami, przeszedł do salonu reprezentacyjnego w tymczasowym dworcu, u wejścia którego stały poczty sztandarowe Hallerczyków. Gen. de Hennings Michaelis przemówił w imieniu byłych formacji wojskowych polskich, współdziałających z armją francuską, sławiąc polsko-francuskie braterstwo broni. Następnie przemówił prez. Lednicki w imieniu stowarzyszeń polsko-francuskich.

Wreszcie kilka słów powitania wypowiedział nuncjusz papieski, ks. Marmaggi. Minister wszystkim serdecznie dziękował poczem przywitał się z zebranymi w salonie reprezentacyjnym osobami, które przedstawił mu szef protokołu dyplomatycznego hr. Romer.

Wychodząc z dworca p. minister zatrzymał się na schodach, pozwalając fotografować się przez dłuższą chwilę. Towarzyszył temu entuzjastyczne okrzyki tłumy. Następnie wsiadł w towarzyszący

amb. Laroche do auta i odjechał do ambasady francuskiej, gdzie zamieszkał w specjalnie przygotowanych dla niego apartamentach. Przez cały czas przejazdu ulicami Chmielną, Marszałkowską, Al. Jerozolimską i Al. Ujazdowską, publiczność tłumnie zalegająca chodniki, wznosiła okrzyki na cześć Francji. W paru miejscach auto z powodu naporu tłumy z trudem przebijalo się wśród wiatującej publiczności.

O godz. 19.45 p. min. Barthou w towarzysztwie amb. Laroche i szefa swego gabinetu Rocheta, udał się do pałacu Raczyńskich, celem złożenia wizyty p. ministrowi spraw zagr. Beckowi, w jego prywatnym mieszkaniu. P. min. Beck i jego małżonka zatrzymali p. min. Barthou na obiedzie, wydanym na jego cześć.

W czasie bankietu min. Beck wygłosił przemówienie, w którym podkreślił realistyczne podłoże polsko-francuskiego sojuszu i przypomniał rolę, jaką w czasie jego zawierania odegrał min. Barthou. To co min. Barthou zobaczył w Polsce, powinno być najlepszym sprawdzianem jego własnej ufności i jego przewidywań z roku 1921.

W odpowiedzi min. Barthou wyraził swoją radość z przybycia do Polski. Przynoszę Wam przyjaźń Francji. Ci, którzy ją chcieli zniszczyć, tracą czas nadaremnie. Są przyjaźnie, których nie nie nadwyżę, gdyż oparte są na rozumie i sercu.

Min. Barthou wypowiedział swój szczerzy podziw dla mocarstwowego rozwoju państwa polskiego. Kończąc p. Barthou wznosił toast na cześć wielkiego, pełnego chwały narodu polskiego.

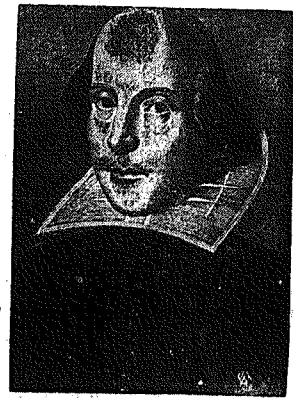
Po obiedzie odbył się raut z udziałem sfer politycznych francuskich i polskich.

Strajk generalny w Madrycie.

Madryt. — Związek syndykatów socjalistycznych proklamował w nocy z soboty na niedzielę 24-godzinny strajk generalny, do którego przyłączyły się organizacje syndykalistyczne w Madrycie. Ani rząd ani policja nie była przygotowana na tę niespodziankę. W ciągu pół godziny stanęła wszelka komunikacja samochodowa, tramwajowa i autobusowa. Także piekarze porzucili pracę tak, że Madryt jest pozbawiony zupełnie chleba.

Strajk generalny wybuchł na znak protestu przeciw rządowi i przeciw odbywającemu się w Eskurjalu kongresowi „akcji ludowej”.

W związku z tą akcją protestacyjną przyszło ub. nocy w różnych stronach miasta do strzelanin między socjalistami i policją. Jedna osoba poniosła śmierć kilka innych odniosło rany. Na głównej ulicy madryckiej eksplodowała bomba, zabijając jednego chłopca. — Socjaliści



370-a rocznica urodzin nieśmiertelnego. Dnia 23 kwietnia 1564 w małym miasteczku Stratford-on-Avon przyszedł na świat jeden z największych poetów i dramaturgów świata William Szekspir. Na zdjęciu słany sztych wyobrażający Szekspira.

bombardowali kamieniami kawiarnie i restauracje, które nie słuchały ich, wezwania do natychmiastowego zamknięcia lokalu. Wszystkie teatry i kina są zamknięte.

TELEGRAMY

MIN. BARTHOU KONFEROWAĆ BĘDZIE Z AMBASADOREM SOWIECKIM W WARSZAWIE?

Paryż. — Wedle wiadomości, z Moskwy, min. Barthou podczas swej bytności w Warszawie kontynuować będzie rozpoczęte w Paryżu rozmowy z ambasadorem sowieckim przy rządzie R. P. Dattianem. Konferencja ta będzie poświęcona doładowanemu rozpatrzeniu obecnej sytuacji politycznej we wschodniej Europie.

PRZED WIZYTĄ SUWICHA W LONDYNIE.
London. — Wizyta Suwicha w stolicy Anglii, zapowiedzianej na poniedziałek, tutejsze koła polityczne przypisują olbrzymie znaczenie. Suwich odbędzie konferencję z Mac Donaldem i Simonem oraz odwiedzi ambasadorów francuskiego i niemieckiego.

Słychać, że Suwich skorzysta ze sposobności swego pobytu w Londynie, ażeby poinformować rząd angielski o srodzawo-europejskich planach Mussoliniego i zaznajomić go o wynikach odbytej niedawno w Rzymie konferencji trzech.

Min. Goebbels podkreśla socjalistyczny charakter rewolucji hitlerowskiej.

Berlin. — Minister propagandy dr. Goebbels dokonał otwarcia wystawy „Niemiecki naród — niemiecka praca”, w halach wystawowych przy Kaiserdam. Min. Goebbels wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in. „Pojęcie pracy uległo dawniej zębemu słażowaniu. Miliony ludzi widziały w pracy nieuchronne przekleństwo, ale my wyzwoliliśmy pojęcie pracy z tego fałszu. Okrzyk: „Szamujcie pracą i robotnikami!” poszedł po całym kraju. Cała warstwa 20 milionów ludzi, która stała wobec państwa obca, jeśli nawet nie droga, wróciła do wspólnoty ogólnoniemieckiej. Rząd nie znosi więcej pośredników między sobą i narodem. Związki robotnicze już nie istnieją, a partie marksistyczne zna się tylko jeszcze ze sztyzenia. Praca stała się znowu błogosławieństwem całego narodu.

Zagadnienie socjalne jest nadal aktualne i zostanie przez nas rozwiązane. Rewolucja, jakie dokonaliśmy, ma cechę nie tylko narodową, ale także socjalistyczną.

PROTEST POLSKI I WŁOCH PRZECIW KARYKATUROM „EMIGRANTÓW”.
Praga. — Po protestach dyplomatycznych Niemiec i Austrii, zwróconych przeciw niektórym eksponatom wystawy karykatur w Pradze, nastąpiły obecnie protesty ze strony posła włoskiego w Pradze oraz ze strony posła polskiego Grzybowski.

Posel włoski zaproszował przeciw karykaturze Mussoliniego, zaś posel Grzybowski przeciw karykaturze Marsz. Piłsudskiego, zamieszczonej w piśmie humorystycznym „Simplicius”. (Jest to wydawnictwo niemiecko-żydowskich emigrantów).

Wielka katastrofa górnicza

Białogród. — W kopalni węgla w Karagen, pod Serajewem, wydarzyła się straszna katastrofa wskutek eksplozji nagromadzonych gazów.

Władze podjęły natychmiast akcję ratowniczą, która natrafia jednak na duże trudności z powodu obsuwania się ziemi i przenikania wody. Jak przypuszczają, liczba zabitych będzie bardzo wielka. Dotychczas wydobyto zwłoki 47-miu górników. Zasypanych ma być zgórą 400 górników.

JAPONSKIE DĄŻENIA DO HEGEMONII NA DALEKIM WSCHODZIE

Moskwa. — Rosja sowiecka poświęca wiele uwagi sprawom na Dalekim Wschodzie, komentując szczególnie ostatnie oświadczenie japońskiego ministra spraw zagranicznych.

„Prawda” pisze, że japoński imperjalizm ukazał się nareszcie bez maski. W

WONICZ-ZDROJ

Szczawa słońca alkaliczna, jodo-bromowa. Szczawa wa zelazna, żelazo starczane. Znakoimite borowina. Sezon letni od 10 maja. Ceny znizzone. Wszelkich informacji udziela: Komisja Uzdrawiskowa oraz Dyrekcja Zakładu.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom s. p. **ANTONINY i voto Karperskiej i voto Roloff** składają z głębi zbolatego serca serdecznie „Bóg zapłać”
Siostra, dzieci i wnuczki.

grę wchodzi posunięcie, które może wstrząsnąć nie tylko Dalekim Wschodem, lecz całym światem. Japonia dowiodła, że jeśli idzie o przywłaszczenie i umocnienie władzy politycznej na Dalekim Wschodzie, to nie ma najmniejszego względu na inne państwa.

ORDER „BOHATERÓW” DLA CZELUSKINCÓW.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że CIK ZSRR. wydał dekret o ustanowieniu nowego odznaczenia, które będzie udzielane za najwyższy stopień bohaterstwa. Order ten będzie nosił nazwę „Bohaterów Zw. Sowieckiego”. Będzie on nadawany za specjalne zasługi i czyny, związane z budownictwem ustrój socjalistyczny w Związku. Orderem tym będą odznaczeni członkowie załogi „Czeluska”, oraz lotnicy, którzy brali udział w akcji ratowniczej ekspedycji prof. Schmidta.

WILGOĆ, WODA NISZCZY BUDYNKI

TRICOSAL

PRODUKT ŚLAWY ŚWIATOWEJ.

OSUSZA I ZABEZPIECZA NIEZAWODNIE

WE WSZYSTKICH WYPADKACH — PIWNICE, ŚCIANY, TARASY, DACHY, BEZPŁATNY PORAD TECHNICZNY UDZIELA BIURO TECHN. BUDOWL. INŻ. JOZEF SZMIGIELSKI & SKA WARSZAWA UL. SOŁECKA 5 TEL. 9-57-92

Sprawcy zamachu na Króla Karola skazani na 10 lat

Bukareszt. — W niedzielę o godz. 7-ej m. 30 rano sąd wojenny w procesie przeciwki spiskowcom na życie króla Karola i jego rodziny oraz członków rządu ogłosił po całonocnej rozprawie wyrok, na mocy którego główny winowajca p. Precup oraz wszyscy jego pomocnicy, pochodzący z armii, skazani zostali na 10 lat ciężkiego więzienia oraz degradacji.

Schutzbandowcy gromadzą się nad granicą austriacką w Szwajcarii.

Zurych. — Prasa szwajcarska uderza na alarm z powodu rozszerzającej się ostatnio coraz bardziej agitacji czynników marksistowskich w Szwajcarii. Kierownikami tej propagandy są — jak wynika z doniesień pism — przeważnie socjaliści austriaccy, którzy po załamaniu się rewolucji lutowej w Wiedniu znaleźli azyl w gościnnej Szwajcarii.

Najbardziej intensywną działalność przywódcy socjalistyczni rozwinieli na pograniczu szwajcarsko-austriackim, gdzie w wielu miejscowościach odbywają się prawie codzienne zgromadzenia, na których występują przywódcy Schutzbandu z przemówieniami, w których oprócz emigrantów politycznych uczestniczą również liczne rzesze miejscowej ludności, a niejednokrotnie również osoby z poza kordonu granicznego.

Nadto w pasie granicznym odbywają się często tajne zebrania Schutzbandowców, którzy — wedle krążących pogłosek — posiadają tam tajne składy broni i amunicji tuż nad granicą austriacką, co wywołuje wśród miejscowej ludności wielkie zaniepokojenie.

W związku z tem prasa apeluje do miarodajnych czynników, aby zainteresowały się bliżej zakonspirowaną działalnością emigrantów politycznych, którzy nadużywają życiwy udzielonego im azylu dla wysoce niebezpiecznej agitacji i działalności politycznej, pozostającej w wyraźnej sprzeczności z ustawami szwajcarskimi.

NIEMCY CHCĄ PRZEJRZEĆ SEKRET WIZYTY MIN. BARTHOU.

Wiedeń. — Uprawiający politykę Berlina dziennik tutejszy „Wiener Neuste Nachrichten” zaznacza w omawianiu wizyty Barthou w Warszawie, że francuski min. spraw zagranicznych będzie usiłował wywabić w czasie swego pobytu w stolicy Polski, jak dalece może Francja wobec bliskich wielkich rozstrzygnięć politycznych liczyć na współpracę Polski. Wedle zdania dziennika tego Barthou zmerzać będzie do wzmocnienia stosunków polsko-sowieckich orientując się po za tem w Warszawie o wpływach zbli-

zane z budownictwem ustrój socjalistyczny w Związku. Orderem tym będą odznaczeni członkowie załogi „Czeluska”, oraz lotnicy, którzy brali udział w akcji ratowniczej ekspedycji prof. Schmidta.

TROCKI NIE OTRZYMA AZYLU W AMERYCE.

Waszyngton. — W oczekiwaniu prosby Trockiego na udzielenie mu zezwolenia na wjazd do Ameryki zaznacza już dziś amerykański departament stanu, że prosba ta zostanie z pewnością oddalona zwłaszcza, że wedle ustaw amerykańskich nie wolno wpuszczać na teren Ameryki żadnych agitatorów, których działalność obliczona jest na wywołanie przewrotów politycznych.

NAWET FLAGĘ HABSBURSKĄ CHCĄ PRZYWRÓCIĆ.

Wiedeń. — Na odbytym wiecu mieszczan austriackich, na którym przemawiał również rektor uniwersytetu wiedeński go dr. Tomek, uchwalono jednogłośnie przedłożyć rządowi austriackiemu rezolucję, domagającą się uznania starej czar no-żółtej flagi austriackiej obok flagi dzisiejszej Austrii.

Rezolucja ta przedłożona została kanclerzowi Dollfusowi, oraz ministrom oświaty i spraw wojskowych.

WILGOĆ, WODA NISZCZY BUDYNKI

TRICOSAL

PRODUKT ŚLAWY ŚWIATOWEJ.

OSUSZA I ZABEZPIECZA NIEZAWODNIE

WE WSZYSTKICH WYPADKACH — PIWNICE, ŚCIANY, TARASY, DACHY, BEZPŁATNY PORAD TECHNICZNY UDZIELA BIURO TECHN. BUDOWL. INŻ. JOZEF SZMIGIELSKI & SKA WARSZAWA UL. SOŁECKA 5 TEL. 9-57-92

Sprawcy zamachu na Króla Karola skazani na 10 lat

Bukareszt. — W niedzielę o godz. 7-ej m. 30 rano sąd wojenny w procesie przeciwki spiskowcom na życie króla Karola i jego rodziny oraz członków rządu ogłosił po całonocnej rozprawie wyrok, na mocy którego główny winowajca p. Precup oraz wszyscy jego pomocnicy, pochodzący z armii, skazani zostali na 10 lat ciężkiego więzienia oraz degradacji.

WALKI TŁUMU Z POLICJĄ.

Paryż. — W okolicy ratusza paryskiego przyszło onegdaj wieczorem do dalszych starć z policją. Po obu stronach byli ranni.

By uniknąć powtórzenia się błędów podczas zaburzeń lutowych policja na każdym skrzyżowaniu ulic ustawiła po jednym podoficerze i jednym oficerze gwardii ruchomej z trębaczem, który mu si trąbić sygnał, jeśli policja ma robić użytek z broni.

PRZESZŁO 10-KROTNY WZROST PRODUKCJI STALI W NIEMCZECH.

Saarbrücken. — We wzmiance zatytułowanej „Poco takie ilości stali!” „General Anzeiger” donosi, że produkcja żelaznych i stalowych w Niemczech wzrosła w pierwszym kwartale b. r. z 60,000 do 760,000 tonn.

SAMOCHÓD HR. ZAMOYSKIEGO W PŁOMIENIACH.

Praga. — Na głównej ulicy Starej Lubowli wydarzyła się katastrofa samochodu. Samochód prywatny Jana hr. Zamoykiego, właściciela Starej Lubowli, stanął w płomieniach.

Przechodnie pośpieszyli na pomoc i uratowali z płonącego auta hr. Zamoyskie go oraz siedzącą obok jego małżonkę, infantkę hiszpańską. Jak wiadomo, hr. Zamoyksi jest żonaty z siostrzenicą króla Alfonsa XIII infantką Izabelą.

PIERWSZE PRZYJĘCIE U AMBASADORA DAWTJANA.

Warszawa. — Ambasador ZSRR. Dawtjan po złożeniu listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzeczypospolitej wydał przyjęcie w ambasadzie.

Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu z premierem Jędrzejewiczem i z min. Beckiem, ambasadorowie i posłowie akredytowani w Warszawie, wyżsi urzędnicy MSZ, wyżsi wojskowi z szefem sztabu generalnego gen. Gasińskim oraz przedstawiciele kol naukowych, artystycznych i literackich stolicy, jak również re prezentanci prasy.

PROGRAM POBYTU MIN. BARTHOU W KRAKOWIE.

Kraków. — Minister spraw zag. Francji p. Barthou przybędzie do Krakowa

specjalnym wagonem salonowym, doczeplonym do pociągu, wychodzącego z Warszawy o godz. 6 po poł. we wtorek. Do Krakowa przybędzie o godz. 11,50 w nocy. Na dworców powitany będzie w imieniu rządu przez woj. krakowski Kwaśniewskiego, zaś w imieniu m. stoł. Krakowa przez p. prez. Kaplickiego, poczem uda się do Grand Hotelu, gdzie przygotowane dlań specjalne apartamenty. W środę od rana p. minister będzie zwiedzał miasto, przewidywaniem Wawel, Kłocisz Marjaki, Rynek i Uniwersytet. Po przyjęciach na cześć dostojnego gościa o godz. 21,25 p. min. Barthou wyjedzie do Pragi specjalnym wagonem salonowym oddanym mu do dyspozycji przez rząd polski o godz. 22,48 opuści w Dzieńdzicach granicę Rzplitej.

Pobyt p. ministra Barthou w Krakowie nie będzie miał charakteru oficjalnego, a tylko charakter wycieczki turystycznej.

Zjazd Zw. Legionistów

Warszawa. — W sobotę i niedzielę toczyły się w sali Rady Miejskiej obrady XII-tego walnego zjazdu delegatów Zw. Legionistów polskich. Drugi dzień zjazdu poświęcony był obradom komisji zjazdowych oraz plenarnemu posiedzeniu.

W toku obrad wybrano przez akklamację nowy zarząd honorowy, komisję rewizyjną i główny sąd honorowy. Prezsem wybrano ponownie p. Sławka.

WYKRYSIE NADUŻYĆ W PRZEMYSŁU

Przemysł. — W piątek w południe obiegły Przemysł sensacyjne pogłoski o wykryciu w dwóch tuł. instytucjach państwowych poważnych nadużyć, których w obu wypadkach dopuścić się mieli niżsi funkcjonariusze. W obu wypadkach prowadzone są w wielkiej tajemnicy dochodzenia w tych instytucjach przez ich władze przełożone. Dopiero po ukończeniu tych dochodzeń skierowane zostaną przypuszczalnie obie sprawy do prokuratury.

WYKRYSIE AFERY ŁAPOWKOWEJ W TRAMWAJU WARSZAWSKIM.

Warszawa. — Inspekcja w wydziale ruchu tramwajów miejskich wykryła nadużycia, jakich dopuszczali się kierownik pierwszej sekcji z wydziału ruchu, S. Sulikowski i st. instruktor tego wydziału, Julian Nowicki.

Nadużycia ich polegały na tem, że od kandydatów na posady w tramwajach oraz od konduktorów i motorniczych, którym zależało na awansach, pobierali większe sumy pieniężne, przekraczające często kwotę 1.000 zł. Poza tem zmuszali swoich „klientów” do urządzania dla nich wystawnych kolacji w pierwszorzędnych lokalach.

W związku z tą aferą zamieszanych jest podobno jeszcze kilka innych osób z niższego personelu.

Nadużycia sięgają podobno dużych sum, mówi się o sumie 170.000 zł. pobranej łapówek.

Komisja kontrolna w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia.

Przeciw redukcjom i zamykaniu kopalni.

Katowice. — W niedzielę 22 b. m. w Katowicach odbył się zjazd radców załógowych, oraz przyzwoły zarządów oddziałów Centr. Związku Górników z G. Śląska, celem zaprotęstowania przeciwko projektowi scaleniowemu wydobycia węgla na kilkunastu kopalniach z tem, że reszta kopalń będzie zastanowiona lub ograniczona w ruchu. Zjazd uchwalił żądać równomiernego rozłożenia wydobycia węgla na wszystkie śląskie kopalnie, jak również w Zagłębiu, zamiast zwalniania z prac. Górnicę godza się na ograniczenie dni pracy do 16 dni w miesiącu. Gdyby zaś okazała się potrzeba dalszego ograniczenia dnia pracy, konferencja zażądała specjalnych dopłat do zarobków górniczych tak, ażeby zarobek miesięczny równał się zarobkowi 16-dniowemu w miesiącu.

Zjazdy takie odbyły się również w Zagłębiu Dąbrowskim i w Rybniku. Gdyby żądania te nie zostały uwzględnione, wezwany będzie zarząd główny C. Z. G. do przygotowania bezpośredniej walki w górnictwie przeciw redukcjom i zamykaniu kopalni.

SAMOŁOT ROZBIŁ SIĘ POD LUBLINEM W CZASIE ULEWY.

Lublin. — Onegdajszej nocy podczas burzy wydarzyła się pod Lublinem katastrofa samolotowa. Odc w samolocie wojskowym „Potę 25” z 6 p. lotn. lecącego ze

Lwowa do Deblina pękł przewód wodny. Motor przestał działać, a o lądowaniu nie mogło być mowy, wobec czego pilot-sierż. Nowak i por. Łukaszkiewicz stawali się, skacząc ze spadochronami. Stało się to wśród nieprzeniknionych ciemności podczas ulewnej deszczu. Obaj lotnicy odnieśli drobne kontuzje i przewieźni zostali do szpitala okr. w Lublinie. Samolot rozbił się doszczętnie pod wsią Strzaskówce niedaleko Lublina.

DYR GIMNAZJUM, OSZUKUJĄCY WOZNYCH, SKAZANY NA 4 LATA WIEZIENIA.

Łódź. — W piątek toczyła się w dalszym ciągu rozprawa karna przeciw b. dyrektorowi gimnazjum przy ul. Zawadzkiej, 36-letniemu Zenonowi Posnerowi, oskarżonemu o przywłaszczenia i oszustwa. B. dyrektor angażował woznych, od których pobierał wysokie kaucje, następnie ich zwalniał nie zwracając pieniędzy, a na ich miejsce przyjmował innych również za kaucjami. Dzięki tej procedurze poszkodował 42 woznych na ogólną sumę 35 tys. zł. W machinacjach tych Posnerowi była pomocną matką Frymeta, która jednak zbiegła i za którą rozpisano listy gończe. Sąd okręgowy, przyjmując świadomie złą wolę Posnera, jego stanowisko społeczne jako dyrektora gimnazjum, skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia z pobawieniem praw.



Nowoczesny Atlaszer.

Pierwsze zdjęcie Trockiego, nadesłane obecnie z Francji. Jak wiadomo Trocki zostanie wydany z granic republiki francuskiej, a dotychczasowe jego starania o prawo pobytu w innych państwach nie odniosły skutku, żaden bowiem kraj nie chce przyjąć niebezpiecznego agitatora.

Ofiary adw. Parzyńskiego
Poszkodowany dom sierot w Częstochowie.

Warszawa. — W procesie adw. Parzyńskiego sobota była „czarnym dniem” dla oskarżonego. Zeznawali świadkowie, którzy wykazali z jaką lekkomyślnością oskarżony dopuszczał się malwersacji, nie wykazując żadnych skrupułów...

Ofiarami machinacji Parzyńskiego padły klasztory i instytucje dobroczynne oraz sierotnice. Obroncy oskarżonego wystąpili z wnioskiem, ażeby nie przesłu chiwać wszystkich wezwanych do sprawy 150 świadków, twierdząc, że wszystko w procesie jest już powiedziane...

Sąd jednak nie uwzględnił tego wniosku i przystąpił do dalszego badania świadków. Zeznawała pierwsza adw. Iwńska, która występowała w imieniu obywateli sowieckich, braci Muraszko, którzy otrzymali spadek w wysokości 3.000 dolarów z Ameryki. Parzyński odebrał te pieniądze jeszcze w r. 1931, lecz spadkobiercom pieniędzy nie zwrócił.

Stanął następnie jako świadek przełożony klasztoru OO. Kamedułów w Kalwarii Zebrzydowskiej pod Krakowem ks. Sebastian Pelczar. Parzyński zawiadomił przeora o legacie Polki z Chicago, która zapisała klasztorowi 1.800 dolarów. Parzyński otrzymał pełnomocnictwo, pieniądze odebrał, lecz nie przesał ich klasztorowi.

Poza tem zeznawał reprezentant domu sierot w Częstochowie. Sierotnic ten otrzymał zapis 1.200 dolarów. Pieniądże te przeznaczone dla biednych sierot, Parzyński również zdefraudował. Zeznania świadków przeciągnęły się do wieczora.

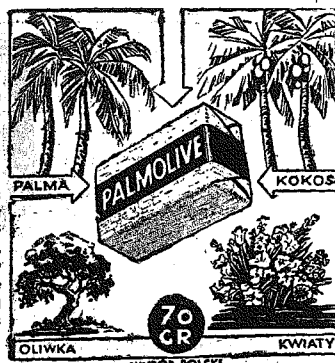
Mydło Palmolive nie zawiera tłuszczów zwierzęcych



Używając do twórcy mydła Palmolive, wie Pani z całą pewnością, że cerze Jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo! Gdy mydło Palmolive wyrabiane jest wyłącznie z czystych olejów roślinnych i nie zawiera żadnych sztucznych barwników.

20.000 znawców piękna powiada: by zachować gładką i młodą cerę, używajcie mydła Palmolive. Jest to mydło zawierające olejek oliwkowy! Niech Pani pójdzie za przykładem ludzi, którzy wiedzą co dobre. Dwa razy dziennie należy wcierać w pory twarzy i szyi obłita pianę mydła Palmolive: — następnie dobrze spłukać i łagodnie osuszyć. Cera Pani stanie się miękka jak aksamit i pełną powabną, — o taką, gównina, być cera kobiety.

Colgate-Palmolive Sp. z o.o.



PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY, JAK MYDKO PALMOLIVE CERE

PÓD ZNAKIEM ZNIŻKI DOLARA
Warszawa. — Sobota zaznaczyła się w wszystkich giełdach europejskich bardzo poważnym spadkiem dolara, marki niemieckiej oraz lira włoskiego.

OFICER OFIARA KATASTROFY SAMOCHODOWEJ W KRAKOWIE.

Kraków. — Ul. Lwowska w pobliżu Rynku podgórskiego w Krakowie stała się widownią strasnej katastrofy motocykla wojskowego. Oto przejeżdżał tam motocykl wojskowy, którym jechał por. Władysław Macheta z dywizjonu pociągów pancernych.

W pewnym momencie motocykl zderzył się z nadjeżdżającym tramwajem, a odrzucony wpadł na chodnik, a następnie na mur kamienicy. Jadący w przyczepce por. Macheta rzucony z całej siły w ścianę, doznał złamania nogi w dwóch miejscach, ciężkiej rany tłuczo-

nej na czole i wstrząsu mózgu. Ponadto por. Macheta ma prawdopodobnie zalaną kość czołową.

Znajdującego się w groźnym stanie oficera przewieziono do szpitala wojskowego. Prowadzący motocykl kapral cudem z katastrofy tej wyszedł cało.

WŁAMANIE I KRADZIEŻ U ESTONSKIEGO ATTACHE WOJSKOWEGO.

Warszawa. — Zuchwałej kradzieży dokonano w Alejach Ujazdowskich Nr. 19. W domu tym zajmuje duże mieszkanie p. Klara Górecka, od której odnajmuje 2 pokoje attache wojskowy Estonii, płk. Joeno Rondo.

Złodzieje dostali się do mieszkania przez drzwi kuchenne i weszli wprost do pokoiów płk. Rondo. Co skradli niewiadomo, gdyż p. Rondo przebywa obecnie w Rumunji, skąd ma wrócić dopiero za miesiąc.

ścią dla ziemiaństwa. Zwyczaj ten warty by wprowadzić także w Ziemi Częstochowskiej, która przez swą rolę w historii Polski i urokiem Jasnej Góry tak jest drogą dla wszystkich, że niema Polaka, którego pragnieniem nie byłoby choć raz w życiu tu przyjechać.

W nadchodzącym sezonie życzeniem tym stanie się zadość, gdyż jak się dowiadujemy, organizacją wakacji po dworach w regionie częstochowskim zajął się tułtejszy „Orbis”.

O niższej opłatach pocztowych

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych wystąpił ponownie do ministerstwa poczt i telegrafów w sprawie poddania rewizji obowiązujących opłat pocztowych do zmniejszonej wydawnie stopy życiowej i zdolności nabywczej szerokiach warstw społeczeństwa, a w szczególności przemysłu i kupiectwa, stwarza niekorzystną sytuację tak dla sfer gospodarczych, jak i dla przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Ograniczenie potrzeb związanych z korzystaniem z usług pocztowych, co z koniecznością ma miejsce w coraz szerszym stopniu, oddziaływa ujemnie na normalny tok interesów gospodarczych.

W zakresie rozmów telefonicznych między miastowych czy między państwowych daje się obserwować ograniczanie przy korzystaniu z nich do wypadków nadzwyczajnej wagi i pilności, a wobec wysoki opłata za przesyłki pocztowe — wypadki rozwiązywania kwestii doręczania w inny, tańszy niejednokrotnie nawet nielegalny sposób, nie są odosobnione. Również opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w obrocie z zagranicą powodują nadmierne obciążenie transakcji eksportowej, co odbija się ujemnie na kalkulacji i zdolności eksportowej przedsiębiorstw krajowych.

Równocześnie Związek Izby wskazał, iż konieczna wydaje się realizacja opracowanego w swoim czasie szczegółowego projektu taryfy opłat pocztowych za listy, kartki pocztowe, próbki, paczki, składowe, przekazy, druki i t. p. oraz opłat telefonicznych i telegraficznych.

Usprawnienie działalności instytucji ubezpieczeń społecznych.

Minister opieki społecznej dr. Stefan Hubicki wydał obszernie pismo do wszystkich instytucji ubezpieczeń społecznych. W piśmie tem minister opieki społecznej zarządza, aby organizacja wewnętrzna instytucji ubezpieczeń społecznych przeprowadzona była w ten sposób, żeby udużej stępiała możliwość zainteresowanych szybkim i sprawnym załatwianiem ich spraw. Podał on również wian być ściśle określony, aby ograniczyć możliwie wzajemne odsyłanie sobie interesatów przez pracowników. Ogłoszenia o godzinach otwarcia biur, godzinach i miejscach przyjeżdżania lekarzy, terminach i miejscach wypłaty świadczeń gotówkowych itp. mają być wieszane w widocznych miejscach. Wyznaczone godziny powinny być jaknajściślej przestrzegane przez lekarzy i pracowników administracyjnych, formalności związane z załatwianiem poszczególnych spraw powinny być ograniczone do rozmiarów niezbędnych dla wykonywania racjonalnej kontroli.

We wszystkich oddziałach i zakładach instytucji ubezpieczeń społecznych znajdować się powinny specjalne księgi załączone, przyczem o istnieniu tych ksiąg mają być wywieszone ogłoszenia w widocznych miejscach. W każdej instytucji istnieć mają dwa razy w tygodniu w określonych go-

SZESCIOKLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZ. ORAZ PRZEDSZKOLE STANISŁAWY LIGEZÓWNY
w Częstochowie, Aleja Kościuszki Nr. 3, tel. 11.33.
Przyjmuje zapisy dzieci na nowy rok szkolny 1934/35 do wszystkich klas oraz przedszkola. Kancelaria czynna codziennie od 9-jej do 16-jej. Funkcjonariuszom Państw. oraz niezamężnym udziela się znacznej zniżki.

KRONIKA

Częstochowa 24 Kwieśnia Wtorek
Dziś — Fidelisa z Sigm. m. Jutro — Marka ew.
Wschód słońca o godz. 4,33
Zachód — 18,53
Kalendarz historyczny:
Pożar Krakowa 1528 r.

— Zjazd Zarządu Oddziału Z. H. P. w Kielcach. Zarząd Oddziału Z. H. P. w Kielcach zawiadomia, że w dniu 29-go b. m. w Kielcach o godz. 10-jej w pierwszym, a o godz. 11-jej w drugim terminie odbędzie się zwyczajny zjazd Oddziału w gmachu Województwa. Program obrad m. in. zapowiada: sprawozdania Zarządu, Komisji Rewizyjnej i poszczególnych Choągwi Harcerki i Harcerzy oraz wybory uzupełniające władz Oddziału.

Uroczysty obchód ku czci bohaterów 1863 roku.

W ub. niedzielę w pobliskiej wsi Wąsosz, na pamiętkę stoczonej tam w dniu 23 kwietnia 1863 r. przez powstańców pod dowództwem naczelnika siły zbrojnej powiatu wieluńskiego Aleksandra Liłticha krwawej bitwy z oddziałem rosyjskim pułk. Suwarowa, odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu poległych i pochowanych na miejscowym cmentarzu powstańców.

O godz. 12 w pół. w kościele parafialnym, w obecności przedstawicieli władz państwowych z p. starostą Eustachiewiczem na czele, samorządowych i wojskowych, ks. proboszcz Szpiro odprawił nabożeństwo i wygłosił podniosłe kazanie patriotyczne, poczem na mogiły powstańców ruszył wielki pochód, w którym szły liczne zastępy okolicznego włościanstwa i oddziały P. W. i W. F.

Na mogiłach złożono szereg wieńców, podczas składania ich przemawiali ks. Szpiro, płk. Artymian z Częstochowy i dowódca 27 pp. ppłk. Czaplinski, sławiąc męstwo i ofiarności bohaterów (tragicznej epopei 1863 r.)

— Posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej W ub. sobotę wieczorem pod przewodnictwem p. sędziego Z. Trzcinińskiego odbyło się konstytucyjne posiedzenie Gł. Komisji Wyborczej

— Z wieczornicy ku uczczeniu 100-lecia „Pana Tadeusza”. Setna rocznica powstania najspanialszej epopei polskiej „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza i w naszym miesiącu nie przebrzmiała bez echa. W ub. sobotę staraniem koła poleolistów i młodzieży szkół średnich urządzono w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza piękną wieczornicę ku uczczeniu 100-lecia tego arcydzieła poezji polskiej, przyczem podkreślić należy z satysfakcją, że sala była po brzegi wypełniona i to nie tylko młodzieżą, ale i szerszą publicznością.

Na program wieczornicy złożyły się: prelekcja prof. Soldrowskiego i reterat ucznia, występ chóru i orkiestry, oraz mulo deklamacje wyjątków i kilka scen z „Pana Tadeusza”, wszystko w doskonałym wykonaniu młodzieży żeńskiej i męskiej z miejscowych szkół średnich. Program dobrany był starannie i wykonany tak wzorowo, że całość osiągnęła wysoki poziom.

Publiczność, nie szczędząca hucznych oklasków wykonawcom, opuszczała wieczerne pod wrażeniem czaru i piękna nieśmiertelnego poematu naszego wiecześnie narodowego.

— Dla dobra kupiectwa chrześcijańskiego zrzeszonego w Stow. Kupców Polskich Zarząd Stow. dbając o dobro swych członków, zorganizował w swoim Sekretarjacie specjalny dział obrony interesów członków u Władz Skarbowych, który załatwia wszelkie sprawy podatkowe, pisze podania, odwołania (rekursy), zeznania, oraz podania przeciw wymiarowi zryczałowanego podatku przemysłowego od obrotu.

Prowadzenie tego działu zostało powierzone Członkowi Sekcji Absolutentów który urzęduje codziennie w Sekretarjacie Stowarzyszenia, Aleja 46.

Jednocześnie przypomina się, iż składanie zeznań o dochodzie i podać przeciw wymiarowi zryczałowanego podatku obrotowego upływa z dniem 1 maja rb.

— Wakacje w dworach. Od kilku lat przyszył się zwyczaj spędzania wakacji po dworach. Dotychczasowe rezultaty jak najlepsze: zadowolenie letników z korzy-

dzinach przyjęcia, na których dyrektor...

W ubezpieczalniach społecznych powin...

Miejski sierociniec przy ul. Sobieskiego...

Proces hr. Brassowej o majątki częstochowskie po bracie cara...

W skardze apelacyjnej pełnomocnicy hr. Brassow...

Skarga apelacyjna pełnomocników bratowej ostatniego cara...

Przed sądem apelacyjnym zbadani zostaną powołani dodatkowi świadkowie...

Echa burliwej eksmisji. Walerja Piotrowka i Marja Pośpiezyńska...

Z Sądu Grodzkiego. Sad sędziowski zbadani zostaną powołani dodatkowi świadkowie...

Groźny pożar od pioruna. Onegdaj b. godz. 8 rano od uderzenia pioruna powstał pożar w zabudowaniach...

Wobec niebezpieczeństwa w Warszawie wyznaczony...

Wobec niebezpieczeństwa w Warszawie wyznaczony...

Zbolałej Rodzinie po stracie... TEODORY CZERWINSKIEJ

JAKÓB KOWALSKI obywatel m. Częstochowa, mistrz murarski i członek LGi Katolickiej.

ralnie nie uratować. Straty wynoszą 4 tysiące zł. Zona Dobrowolskiego uległa dotkliwym poparzeniom na twarzy i szyi.

Straszna śmierć w trybach młockarki. W ub. piątek w czasie młocki zboża maszyną wydarzył się w Skomlinie pod...

Kronika sportowa. Z wczorajszych zawodów sportowych. Niedziela wczorajsza to wielki sukces Brygady...

Na srebrnym ekranie. KINO „LUNA” wyświetla wspaniały film pt. „Nowa pieśń”.

Ostatnie wiadomości. SLEDZTWO NA MYLNYM TROPIE. Paryż, 23.4. — Niemalą sensację wywołał fakt zwolnienia przez sędziego śledczego w Dijon...

Tragiczne wyciągi SZEREG STRASZNYCH KATASTROF AUTOMOBILOWYCH. Rzym, 23.4. — We Włoszech, w Alessandrii, na okrężnym wyciągu samochodowym wydarzył się szereg strasznych katastrof...

Katastrofa lotnicza w Warszawie DWUCH LOTNIKÓW PONIOSŁ ŚMIERĆ. Warszawa, 23.4. — W dzisiejszy poniedziałek o godz. 11-ej przed południem wydarzyła się w Warszawie strasza katastrofa lotnicza...

Kino „EDEN” I Aleja 12. Dziś i dni następnym Dziś! Wstrząsająca tragedia spisowców rosyjskich za Mikołaję I

MARTWY DOM wg. pamiętników T. Dostojewskiego w wykonaniu artystów scen. sowieckich. — DIALOGI w języku rosyjskim.

SPRZEDAM plac na Zaciszu za 350 zł. Zgłoszenia ul. Hoene Wrońskiego nr. 42. 1050

Król Karol i p. Lupescu

Polityka rumuńska i miłość królewska

W Rumunii wre w dalszym ciągu. Tym razem przyczyną wrzenia jest nie jakas sprawa o charakterze społecznym, czy ściśle politycznym, lecz sprawa pobytu i roli w stolicy Rumunii Margarety Wolff Lupescu. Postać jej wywołuje wielkie wzburzenie w korpuse oficerskim, wśród patryjcznej młodzieży, w szerokich kręgach społeczeństwa. Podobno nawet premier Tataroescu jest kategorycznym zwolennikiem usunięcia p. Lupescu.

Kim jest ówa tajemnicza dama i czemu zawdzięcza kolosalną swięcą rolę w życiu politycznym Rumunii?

P. Lupescu jest kochanką króla Karola. Przez nią został on w swoim czasie wydziedziczony przez ojca, przez nią też nie żyje ze swą małżonką a matką następcy tronu i b. króla, księcia Michała.

P. Lupescu jest córką karczmarza z Bezarabii, rumuńskiego zydka. Na drodze życia ówczesnego następcy tronu Rumunii, księcia Karola, ówczesnego króla, stanęła p. Lupescu w r. 1921, Ujrzano ich razem po raz pierwszy w Wenecji.

Król Karol pochodzi z rodziny—Hohenzollernów. W Rumunii bowiem od czasu powstania królestwa rumuńskiego, to jest od lat sześćdziesięciu panuje dynastia Hohenzollernów, z linii nie pruskiej, lecz Sigmaringen. Matka króla Karola pochodziła z najwyższej arystokracji angielskiej, będąc z demu księżniczką Edynburgh. A jednak mimo niemieckiej krwi ze szkodką domieszka pół ciepłym niebem Rumunii dynastia Hohenzollernów stała się romantyczną i pełna ognistego temperamentu. Najjaskrawszym tego temperamentu przykładem jest sam król Karol.

Jeszcze w r. 1918 jako młodzieńki następca tronu nie zastanawiając się wiele ożenił się w Odesie z piękną Rumunką panną Zizi Lambrino. Spowodowało to, iż zmuszono go do zrzeczenia się praw do tronu. Jednakże temperament nie pozwolił młodemu księciu zbyt długo pozostać przy p. Lambrino i nastąpił rozwód. Książę Karol został przywrócony do praw dynastycznych.

Posłubił też wkrótce księżniczkę grecką, ze zdegradowanej obecnie rodziny króla Konstantyna, ale i tym razem temperament romantyczny zwyciężył. Nastąpił rozwód już w r. 1921 i wkrótce potem a może właśnie równocześnie książę Karol wyjechał do Wenecji z Margarétą Lupescu. Oczywiście ponownie zrezygnował z następcstwa tronu i zaczął żyć na zachodzie nazwiska Monasteriana. I to wszakże nie trwało zbyt długo. W r. 1927 książę zrywa z przyjaciółką, a partja karlistów zaczyna w kraju agitację za powrotem króla. Jednakże w roku 1928 książę Karol i p. Lupescu schodzą się znów, tym razem w Londynie.

Mimo połączenia się nanowo z p. Lupescu, książę Karol zaczyna przygotowywanie zamachu stanu w Rumunii, a trzeba pamiętać, że dzieje się to już po śmierci króla Ferdynanda za sprawującej w imieniu małego króla Michała regencji. Wobec kłopotów zamachowych rząd angielski wydał a granic Anglii księcia Karola, który przenosi się do Belgii i czeka lepszych czasów. Jakoż lepsze czasy nadchodzą w postaci przyścia do władzy w Rumunii partji zaraniistów, pod przywództwem Maniu. Król Karol przybywa samolotem do Bukaresztu, zostaje obwołany królem i ukoronowany. Mały książę Michał zostaje znów następcą tronu.

Wkrótce potem ku oburzeniu całej opinii rumuńskiej zjechała do Bukaresztu p. Lupescu i zamieszkała we własnej willi. Oczywiście, doszło do pewnej scysji z królową Heleną, która opuściła Rumunię. W willi Lupescu zaczęły ógniskować się najważniejsze sprawy polityczne. Zakulisowe sprawy polityczne, decyzje w sprawie polityki personalnej oraz częściej zaczęły zapadać w willi Lupescu, dokoła której skupia się specjalnego rodzaju kamaryla dworska, z paru bogatymi bankierami żydowskimi na czele.

I wówczas wystąpiła przeciw p. Lupescu po raz pierwszy z całą furją organizacja młodych nacjonalistów rumuńskich—Żelazna Gwardia. Za nią nieco ostrożnie poszło jednak i stronnictwo ludowe, przedwzrostkiem jego przywódca Maniu, który na temat p. Lupescu miał konflikt z królem, zakończony wycofaniem się jego z oficjalnego życia politycznego. Zarzucono nawet p. Lupescu, że była w kontakcie ze

sllynnym aferzystą Insullem i otaczała go swoją protekcją.

Sytuacja króla jest wyjątkowo ciężka, gdyż zdaje się, że przeciągnął on strunę. Pozybyć się niechętnych sobie i swojej kołance polityków mógłby tylko, dopomagając dojsć do władzy Żelaznej Gwardji. Ale Żelazna Gwardja natychmiast wypędziłaby p. Lupescu, a kto wie co stałoby się i z samym królem.

Do tej pory p. Lupescu starała się jak, najmniej ukazywać w Bukareszcie. Jednakże po ostatnich namietnych atakach Żelaznej Gwardji na jej osobę, postanowi

W sprawie budowy toru kolejowego Sosnowiec-Mysłowice

Z uwagi na konieczność usprawnienia bezpośredniej komunikacji kolejowej Sosnowca z Mysłowicami oraz Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem zwróciła się Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu z końcem ubiegłego roku do Funduszu Pracy oraz Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyznanie odpowiednich kredytów na budowę odcinka kolejowego Sosnowiec-Mysłowice.

Ministerstwo Komunikacji popierając postulat Izby włączyło początkowo budowę powyższego odcinka kolejowego do planu robót, mających być wykonanych w roku 1933/34 z kredytów Funduszu Pracy. Jednakże wobec znacznego ograniczenia pożyczki dla Ministerstwa z tego funduszu robota ta musiała być z programu wyłączone.

Obecnie Ministerstwo Komunikacji uważa za możliwe rozpoczęcie budowy łącznicy kolejowej Sosnowiec-Mysłowice tylko w tym wypadku gdyby Fundusz Pracy mógł udzielić pożyczki bez uszczerbku

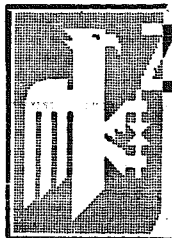
ła zareagować. Opuściła swoją starannie strzeżoną willę i wybrała się na spacer na główną arterję Bukaresztu Calea Victoriei. Wywołało to zgromadzenie tłumów, które ostentacyjnie odwracały się od niej plecami, a oficerowie, którzy ją dawniej znali, demonstracyjnie nie klaniali się. P. Lupescu wsiadła w auto i wróciła do domu.

Co będzie dalej? Czemu się to wszystko skończy, nie sposób jest przewidzieć. Narazie król stara się oczyścić armię z wszelkich niepewnych względem swojej osoby oficerów. Ale praca to, jak się zdaje, szczyfowa, gdyż postać p. Lupescu na tle fermentu ogólnego jest na tyle drażniąca, że bez jej usunięcia król Karol chyba wrzenia w kraju nie uspokoi.

dla innych robót już prowadzonych przez Zarząd kolejowy jak np. linie kolejowe Kraków—Miechów i Warszawa—Radom.

Fundusz Pracy, zajmując w zasadzie pozytywne stanowisko w zainicjowanej przez Izbę sprawie usprawnienia komunikacji Sosnowca z Mysłowicami zawiadomił Izbę, że z powodu wcześniejszego ułożenia już programu prac na lato najbliższe oraz słuszkowo szczupłych funduszy budowa wymienionej linii kolejowej będzie mogła być rozpatrzone w Funduszu Pracy dopiero przy układaniu programu robót na rok 1935/36.

Przy tej sposobności Dyrekcja Funduszu Pracy zaznacza, że omawiana budowa będzie miała widoki realizacji o ile Ministerstwo Komunikacji podtrzyma swoje dotychczasowe pozytywne stanowisko i zaliczy budowę linii kolejowej Sosnowiec - Mysłowice do najpilniejszych inwestycji kolejowych, projektowanych w roku budżetowym 1935/36.



ZAKŁADY DUKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

W Gzactochoni, III Aleja Nr 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykutne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Nowy katalog

pisem Polski i W. M. Gdańska,

Nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie ukazało się nowe uzupełnione i poprawione wydanie Katalogu prasowego na rok 1934.

Obfity materiał, dotyczący wydawnictw codziennych i periodyków, został bardzo szczegółowo i dokładnie opracowany. Podział pism według województw oraz na poszczególne grupy branżowe świadczy o umiejności i dokładnej znajomości prasy polskiej. Zarówno zewnętrzna szata Katalogu jak i estetyczny układ graficzny nie pozostawiają nic do życzenia.

Przejrzysty układ daje możliwość szybkiego zorientowania się nawet laikowi. Skorowidz w językach obcych (francuski, niemiecki) umożliwiają znajomościę się z prasą polską również przedsiębiorstwom zagranicznym, które interesują się naszymi rynkami zbytu, a zatem i reklamą w prasie polskiej.

Katalog Pism Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej spełni swoje przeznaczenie jako prawdziwy drogowoszkaz w dziedzinie reklamy prasowej w Polsce.

Zainteresowane firmy i instytucje mogą otrzymać rzeczony Katalog bezpłatnie w Centrali Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 124.

Jak powstaje wada serca?

Serce dzieli się na cztery części: górne dwa t. zw. przedsionki i dwie dolne komory. Do przedsionków dostaje się krew powracająca z obiegu przez weny, dolne zaś komory tłoczą krew i wprowadzają ją z powrotem w obieg przez arterje. Zarówno przy wyjściu jak i przy wejściu do serca dopływy krwi jest regulowany przez wentyle, przez t. zw. zastawki sercowe, które się to odchylają, to zamykają.

Wskutek rozmaitych chorób zakazanych, najczęściej zaś reumatyzmu sławo-

wego i anginy powstają przez przystawanie na brzegach zastawek krążących w krwi zarazków nierówności, ówrodzenia, zapalenia (endocarditis) znane ogólnie pod nazwą zapalenia zastawek sercowych. Po zagojeniu się miejsc zapalnych albo powstają wygórowania, blizny, albo też zastawka się zwięża. W pierwszym wypadku zastawka się nie domyka i krew odpływa, w drugim znów przepuszcza mniej krwi niż zwykle.

Podczas gdy normalnie krew przepływa przez zastawki bez szmeru, szmery takie powstają gdy przepływ odbywa się przez zastawki o zniekształconych brzegach. Z tych szmerów, z ich natężeniem, z ich częstotliwością może lekarz wnioskować o stanie serca i jego funkcjonowaniu.

Z wadą serca można żyć bardzo długo o ile się stosuje ściśle do zaleceń lekarza. Przykładów takich zna medycyna praktyczna bardzo wiele.

Z KRAJU

(—) Trzy agencje oszustów grodzieńskich w Kielcach, Z Kielc donoszą: Głośna afera dolarówkowa Tow. Bankowego Wolberga i S-ka w Grodnie ma swe echo w Kielcach. Tow. grodzieńskie miało w Kielcach aż trzy agencje, które roznosiły szeroką działalność.

Jedną agencję przy ul. Marsz. Piłsudskiego prowadził znany kupiec winny—Bernard Lewi, drugą przy ul. Dużej Berlek Moszenberg, a trzecią przy ul. Bzdentyńskiej, Majer Lipszyc.

Rewizja przeprowadzona w tych agencjach, dała bogaty materiał obciążający. Zakwestjonowano tam m. in. prospekty zamówień na dolarówki i pożyczkę budowlaną.

Poza tem zatrzymano obfity materiał reklamowy m. in. film propagandowy, jaki miał być wyświetlany w kieleckich kinematografach. Okazuje się, że aferzyści grodzieńscy zapuścili gęstą sieć tutaj,

gdyż poszkodowanych przez nich w Kielcach jest zgóra 200 osób, które ponieśli straty.

Władze zamknęły agencję, a materiały śledcze przekazano do Grodna, gdzie prowadzone jest dochodzenie w całej tej sprawie.

(—) Grzywna na Żyrardów. Grodzka Izba skarbowa w Warszawie zmniejszyła grzywnę, wyznaczoną Zakładom Żyrardowskim za nieprzestrzeżenie opłat stemplowych. Grzywna, wyznaczona w sumie pół miliona złotych za nieostemplowanie jednej z umów zagranicznych, została zmniejszona do 60,000 zł. Inna grzywna, w wysokości 10 milionów zł, nałożona na Zakłady Żyrardowskie za brak opłaty stemplowej na trasach zagranicznych, została utrzymana. Zakłady Żyrardowskie zwróciły się prawdopodobnie ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

(—) Marsz „głodnych” marynarzy do Warszawy. Znana jest historia 24-ch marynarzy, stanowiących załogę statku „Polonia”, a to z powodu niedawnej ich rozprawy o bunt w Konstancy. Sąd w Gdyni skazał ich wszystkich, w uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności łagodzących, jedynie na grzywny 100-złotowe. Wyrok ten miał jednak i inne jeszcze tragiczniejsze konsekwencje. Żaden bowiem ze statków nie chce obecnie tych 24-ch marynarzy przyjąć do swej załogi, wskutek czego wszyscy zostali pozbawieni pracy i zarobku. Pograżeni w rozpacz i skrajnej nędzy, wyruszyli ci marynarze pieszo z Gdyni do Warszawy, aby dotrzeć do Belwederu i tam prosić o ratunek. Obecnie są już trzeci dzień w drodze.

Zrujnowani dłużnicy

napadli na bezwzględne wierzydela.

We wsi Przygodzów pow. włoszczowskiego dokonano óniedgaj napadu rabunkowego 3-ciu uzbrojonych w fuzję i rewolwery osobników na mieszkanie Szlamy Łapy. Kiedy domownicy usiłowali stać się opór, napastnicy użyli broni, raniąc ciężko niej. Motela Kaczkę z Włoszczowy, który przygodnie nocował w Łapy. Na śniepie rabusie zrabowali kilkadziesiąt złotych w gotówce i kilka futer, poczem zbiegli.

W toku dochodzeń ustalono niezwykle podłoże napadu oraz motywy rabunku. Oto, jak ustalono, napadu dokonali z zemsty niejacy Dercowie, dłużnicy Szlamy Łapy. Byli oni przesładowani przez Łapę pretensjami pieniężnymi, przyczem doszło do egzekucji. Zrujnowani dłużnicy chcą się zemścić za egzekucję, zorganizowali szajkę, złożoną z ludzi, którzy rabunku dotychczas nie uprawiali. Sprawę tego niezwyklego napadu ujęto i oszdzono w więzieniu.

(—) Jeszcze jeden proces żydowsko-komunistyczny. W sądzie okręgowym w Radomiu zakończył się proces przeciwko komunistom (głównie żydom), oskarżonym o działalność wywrotową i namawianie robotników do rabunku sklepów. Skazano m. in.: Abrahama Icka Rosenfarba, Gozola po 5 lat więzienia, Ajzyka Rosenbauma i Dwójkę Międzygórska po 4 lata więzienia, Szczytowskiego i Motka Rozensteina po 3 lata, Szlamę Lewiego na 2 lata więzienia.

(—) Tragiczna śmierć 2-ch osób. W Bzdynie zdarzył się straszny wypadek, który zakończył się śmiercią 2-ch osób. W jednej z posesji zajęci byli przyłączaniem ogólnej ubikacji do sieci kanalizacyjnej Motek Winer oraz jego pomocnik Meni del Fric. W pewnej chwili Fric opuścił się do studzienki kanalizacyjnej. Wskutek urwania się jednej z klamer żelaznych spadł on na dno studzienki. Z pomocą pospieszył mu dozorca domu. Rościński, który nie zauważywszy braku klamry, stracił równowagę i również wpadł na dno studzienki. Gdy z kolei opuścił się do studzienki Winer, spiesząc z pomocą, oberwała się druga klamra i on również spadł na dno. Świadkiem tego wypadku był niejaki Baumgarten; który pospieszył z pomocą trzem mężczyznom. Nie wiedząc o braku klamry również i on wpadł do studzienki. Po pewnym czasie Rościńskowi udało się wydobyć z powierzenia i wyciągnąć Baumgartena. Obaj oni po wyjściu na powierzchnię stracili przytomność. Jak się okazało, wszyscy zostali zatruci wydzielającymi się gazami. Przybyła na miejsce straż pożarna wydobyla ze studzienki zwłoki Frica oraz dającego słabe oznaki życia jego zwierzchnika Winer. Winer w drodze do szpitala zmarł, Rościńskie i Baumgartena udało się uratować.

Ze świata

(X) **Największy tunel na świecie.** Tunel, który znajduje się na linii kolejowej między Liverpool a Bootle, należy do największych na świecie. Budowę rozpoczęto w roku 1925. Długość tunelu wynosi 2 mile angielskie, szerokość 44 stopy. — Otwarcie tunelu dla komunikacji kolejowej odbędzie się niedługo z wielką uroczystością w obecności króla Jerzego i królowej.

(X) **Jak zwalczają przestępczość w Australii.** Ogromny sukces w walce z rozrostem przestępczości osiągnęło prawo dawstwo w Australii. W roku 1931 wprowadzono nową ustawę, na mocy której każdy obywatel, choćby niekarany sądownie, zbyt często spotykany i widziany w towarzystwie osobników o podejrzanym konducie, ulega karze zamknięcia w więzieniu na 12 miesięcy. Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego prawa wniesiono oskarżenie tylko przeciw 39 osobom, z których sąd skazał 26 na karę więzienia za przebywanie w towarzystwie notorycznych przestępców. Zda niemu władz sądowych przestępczość w Australii spada znacznie od czasu wprowadzenia nowego prawa, gdyż grasujące dotąd bandy opryszków nie mogą znaleźć dla siebie żadnego lokalu ani przytułku.

(X) **Pół litra wina za 45,000 lirów.** W wiosce liguryjskiej Aspromonte (Italia) odbywała się uroczystość weselna. Przy tej okazji w oberży miejscowej szynkowano wino. Znalazł się wśród tłumu wieśniaków niejaki G. Tarditi, który łakomie spożywał na flaszki z winem i byłby chętnie wychylił kilka szklanek, gdyby nie brak monety. Naprózno chodził od jednego do drugiego znajomego, prosząc o pożyczanie mu kilku lirów; nikt nie chciał mu skredytować. Wreszcie wygrzebał z kieszeni jedyne bogactwo: los loteryjny. Proponował zastaw za cztery liry. Po bezskutecznych próbach zlitował się wreszcie nad biedakiem przyjaciel jego Luigi Rizzoni i wzamian za los dał mu upragnione cztery liry. Za te pieniądze wziął sobie Tarditi pół litra wina. Jakaż jednak była rozpacz amatora wina, gdy dowiedział się w trzy dni później, iż na los, który odstąpił Rizzonemu, padła wygrana 45,000 lirów. Tak więc owe pół litra wina kosztowało biednego chłopka majątek. Pobięgi w te pędy do przyjaciela i usiłował go przekonać, iż powinien zwrócić mu los, który dał mu przecież jako zastaw. Rizzoni nie zgodził się na polubowne załatwienie sprawy, doszło do kłótni i wreszcie rozgoryczony Tarditi udał się do adwokata, aby na drodze

sądowej rozstrzygnąć spór o to, komu faktycznie przypada los i wygrana.
(X) **Najbogatsze panny na wydaniu.** Prasa amerykańska zajmuje się teraz kwestią, gdzie, w jakim kraju jest najwięcej bogatych pańien na wydaniu. Byłoby naiwnością mniemać, że sąd tej sprawy wypadnie nie na korzyść Ameryki. Za najbogatszą pannę uważana jest Barbara Hutton, której przypada mają w udziale miliony po arcybilionerze Woolworth cie. Ale miss Hutton już teraz, jeszcze przed legalnym spadkobranstwem, jest posiadaczką 3 milionów funtów szterlingów, które otrzymała jako prezent imienniny od swych rodziców. Nie jest to wyjątek w tych sferach, gdyż miss Doria Du bie otrzymała także sumę z tej samej racji. Na trzecim miejscu stawia prasa wnućkę znanego magnata, byłego ministra skarbu, Mellona.

Sowieckie zegarki

Obrazek z życia Z. S. R. R.

W redakcji tygodnika „Krokodyl” na jednym ze stołów stał elegancki zegar, wykonany w fabryce Nr. 2. Niczem specjalnym się nie wyróżniał. O godz. 5-jej m. 30 pokazywał 11-11, o 11-jej — trzy kwadranse na 3-cią, o innej porze wogóle nie szedł, a przeważnie po nakręceniu. Zresztą przed nakręceniem było to samo. Pewnego razu zegarek znikł. Wypadek ten nie wywołał jednakże specjalnego wybuchu żalu. Przypuszczano, że wziął go do domu chłopiec redakcyjny, aby użyć zamiast żelazka do prasowania. Niektórzy twierdzili, że odano go przerobić na popielniczkę...

O zegarze zapomniano. Aż nagle pojawił się znawu w redakcji. Został przysiany pocztą, opakowany w skrzynkę, cały

i nieszkodzony, tak, jak przedtem elegancki i lśniący.

Do zegara dołączona była kartka treści następującej: „Znajdując się bez wyścia, skradłem zegar w redakcji. Chciałem go sprzedać. Wyśmiali mnie, nie kupując. Zostawiłem dla użytku domowego. Niech będzie przekleństwo. Już piąty dzień chodzi, jak warjat, nie wiedząc, która godzina. Nie wiem, kiedy dzień, a kiedy noc. Nie jem, nie piję, ciągle nakręcam zegar, który nie idzie. Nakręczę, coła się w tył. Po 4-jej pokazuje 3-cią, po 7-mej 4-1 i pół. Zabierzcie go zpowrotem”. — W. Krankin. P. S. „Adresu nie załączam, boję się, że zechcecie go przysłać zpowrotem”.

Zegar znów stoi w redakcji; ciekawo mogą go znów oglądać w dni powszednie od godziny 12-jej do 5-jej. Nie żałujemy. Niech i wytwórnia Nr. 2 przyjdzie zoba-

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NÉVROSIKI)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE
BÓLE ZĘBÓW
GRYPE, PRZEZIBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZEK TĘ WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

czyć dzieło swojej produkcji, naturalnie, o ile się nie wystrzeli.
Z rosyjskiego tłumaczył L. W.

Czy wiecie, że...

...niejaki major Labelliere zostawił ciekawy testament, żądając, aby go pochowano głową nadół. Zachciankę tę testator tłumaczył tem, że wszystko na świecie dzieje się całkiem odwrotnie.

...w Samarkandzie niedawno badano „piec słoneczny” skonstruowany przez jednego z robotników. Na tym piecu zgotowano wodę i przygotowano całą obiad. Ściany kotła nagrzały się do 150 stopni. Zupę mięsną ugotowano w ciągu dwóch godzin, a potrawę mięsą w ciągu 50 minut. Okazało się, że piec słoneczny jest bardzo potrzebny i doskonale nadający się do użycia. W kotle tego pieca można przegotować do 150 litrów wody dziennie. Skonstruowany piec słoneczny zwrócił uwagę całego świata technicznego.

...w roku pięciom stynna wieża katedry św. Stefana w Wiedniu obchodzi 500-lecie. W czasie odsieczy wiedeńskiej służyła ona za punkt obserwacyjny. Wieżę budowano 68 lat i ukończono w 1433 roku 2-go października.

...jedną z atrakcyjnych wesołych miasteczka na wystawie w Chicago jest człowiek pozerający różne gady i płazy, a zwłaszcza węże jadowite, np. grzechotniki. Człowiek ten olbrzymiego wzrostu budzi niemalą sensację w widzach.

Nasze sługi.

Państwo Cimdracy polecają służącą, by kupiła w kasie teatralnej dwa bilety po 10 złotych do Łoży. Po godzinie służąca powraca.

— Sa bilety? — pyta pan.
— Do łóż były już sprzedane, więc kupiłam 10 bilecików po 2 złote na galerię.

Zły interes.

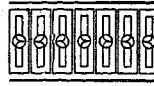
— Ty wiesz, lecek — powiada Szapiro — ja się zaasekurowałem od ognia i gradu.
— Ny, od ognia, to ja jeszcze rozumiem, ale jak ty zrobisz gradobicie?

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 24 KWIECIEŃ.

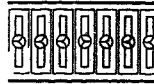
Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.

700 Audycja poranna. 1205 Koncert zespołu salonowego S. Rachonia. 1520 Muzyka lekka z płyt. 1605 Skrzynka P. K. O. 1620 Kącik językowy — prelegent prof. St. Słowski. 1635 Faderewski gra — repertarz muzyczny ze Lwowa w opracowaniu p. C. Nahlik. 1730 Odczyt z cyklu „Biologia” p. t. „Wartość teorii i wymowa faktów” — prof. Stan. Sumiński. 1750 Odczyt p. t. „O wędrowności ryb” — wygłosi prof. M. Siedlecki. 1810 Koncert Chóru Dana. 1950 Wiadomości rolnicze. 1925 Feljton aktualny. 1940 — Wiadomości sportowe. 1947 Dziennik wieczorny. 1955 Przerwa. 2000 Myśli wybrane. 2002 „Książka i liter”, opera A. Borodina. Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W przerwie 1-jej J. Janowski — „Bugatti” opowiadanie (Kwadr. liter.)



Z plaży na narty.

Na wybrzeżu kalifornijskim można w ciągu dwóch godzin przebiec się z plaży letniego w kraję zimny. Po orzeźwiającej kąpieli morskiej młode dziewczęta śpieszą w góry, aby użyć tam sportów zimowych.



L. WOLFF.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Może — zauważył Elmann, obrzucając Barkera ciekawym spojrzeniem. Wyjął zegarek. — Za dziesięć minut będę mógł opuścić ohydny spelunkę hazardu — uśmiechnął się. Umówiłem się na resztę wieczoru ze swoją przyjaciółką. Chce pan pojąć że mna na szklanek wina, kapitanie. Niedaleko stąd.

— Bardzo chętnie, baronie. Ale czy do tego następnego przybytku nie za późno?
— O, nie, mister Barker. Jeszcze wydam ostatnie zarządzenia i w drogę.
W kwadrans później byli już na ulicy. Barker ze szczególną przyjemnością wchłaniał rześkie nocne powietrze.

— Przejdźmy się — zaproponował baronowi.

Na wolnej przestrzeni olbrzymiej sali „Adrii” dwie młode kobiety na rolkach, ubrane w krótkie, białe kostiumy ozdobione puchem, w takt walca wypisywały zawile figury na okrągłym drewnianym pomoście. Do nowoprzybyłych gości zbliżył się atletycznej budowy dyktor sali — pozdrowił barona, jak stałego bywalca, którego przyzwyczajenia widocznie pamiętał, bo odrazu poprowadził ich przez wypelnioną salę na przeciwny koniec i ułokował w łoży.

— Lokal na zachodnio-europejską miarę — zauważył Barker, rozglądając się. Kolejny numer programu skończył się. Zwinne akrobatki raz po raz wybiegały na środek sali krokiem tanecznym

i podrygując kłaniały się na wszystkie strony publiczności, bijącej brawa. Drewniany krąg uprzątnięto, muzyka zagrała jakieś tango i po kilku chwilach w różnokolorowym świetle reflektorów obracała się na ringu zwarta masa tańczących. Po skończonym tańcu znów rozbiły światło tysiąca ukrytych lamp.

Baron Elmann przechylił się przez parapet łoży i jednocześnie dobiegł ich z dołu nieprzyjemny, skrzeczący głos: — George! George!

Baron odwrócił się, zlustrował towarzystwo, w którym siedziała jego seryj na przyjaciółka i ukłonił się.

— Zeby pana poinformować, kapitanie, na prawo pod ścianą blondynka o wyglądzie lalki, której głosik słyszał pan przed chwilą — to moja tak zwana przyjaciółka, oczywiście nie poważnego. Nazywa się Stefica Krupska, grywa małe rolki w filmach. Druga, brunetka, jest bardzo zdolną artystką dramatyczną gra w „Polskim”. Nazywa się Maliczówna, Helena Maliczówna i podobno pochodzi z dobrej rodziny ziemianskiej. Zresztą ręka, noga i wogóle całość są dość rasowe. Trochę historyczka.

— George! — rozległo się znów.

— Co za głosik, kapitanie! Eh! — skrzywił się Elman i po chwili ciągnął dalej. Jedyny przedstawiciel płci słabej w tem towarzystwie, to Nowina. Nazwisko nic nie mówi panu? — Daniel Barker zrobił przeczący ruch głową. — Znakomity artysta, znany na całą Polskę. Teraz jest pan mniej więcej zorientowany. Może po dejdziemy do nich? Przedstawię pana, a potem przeniesiemy się wszyscy razem do łoży.

— Dobrze — zgodził się Barker.

Baron wziął towarzysza pod ramię i

podprowadził do stołu.

— Czemuż tak późno, czcigodni panowie? Piękne panie zbladły w niecierpliwym oczekiwaniu — przywitał ich artysta nadzwyczajnie harmonijnym głosem, zabarwionym dobroduszną ironią.

Elman przedstawił kapitanu Barkera. Stefica Krupska obrzuciła go badawczym spojrzeniem i osądziła, że jest dżentelmanem w każdym celu, Maliczówna z trochę teatralną wyniosłością wyciągnęła piękna, wąską rękę.

Nowina nie bez trudności zdźwił się z krzesła i mocno uściśnął dłoń Barkera. — Milordzie, wielki zaszczyt dla mnie!

Baron odrazu zaproponował przejście do łoży. Nowina zawołał kelnera i kazał zanieść za sobą napoczętą butelkę wina i kieliszki.

W łoży rozmieścili się w ten sposób, że baron siadł obok Krupskiej, naprzeciw Maliczówny a Barker, obydwie pary rozdzielił Nowina.

Kapitan zamówił wino, owoce i czarna kawę.

Kiedy wino zostało przyniesione i rozlane, Nowina, ogromny, proporcjonalnie zbudowany mężczyzna z głową rzymskiego cesarza uniósł swój kieliszek w górę i powiedział żartobliwie: — Zwracam uwagę dostojnych pań, że przed ich przybyciem zapada uchwała: nie wolno mówić o kryzysie i o innych równie wstrętnych bolączkach. Tematy zalecane — sztuka i miłość.

— I nigdy nie gasnące pragnienie! — dodała Krupska, robiąc do Nowiny szelmowskie oko.

— Twoje zdrowie, szczebiotko przemadra! — zawołał, śmiejąc się Nowina i jednym haustem wychylił kielich.

Maliczówna pochyliła się do Barkera i powiedziała szepem:

— Przy kolacji wypił sam prawie butelkę wódki, a kiedyście przyszli, rozpoczęła drugą butelkę wina po sześciu czy siedmiu kieliszkach koniaku.

— On jest nadzwyczajny! — odpowiedział Barker z przekonaniem.

Wielki aktor — w normalnym usposobieniu milczący, zamknięty w sobie — zaczął z natchnieniem opowiadać o bud dykscji plastyce w Japonii, o czym młot z siedzących przy stole nie miał najmniejszego pojęcia. Daniel Barker słuchał uważnie, nic nie rozumiejąc. Porwała go po teźna moc wymowy niewyżukła żywiołowość, bijąca oszałamiającym strumieniem z każdego słowa. Im dłużej słuchał, tem lepiej się czuł. Dopiero teraz zrozumiał sobie, że ma w kieszeni prawie dwadzieścia tysięcy złotych, że skończyły się wyczerpujące poszukiwania pieniędzy, że ma przed sobą otwartą drogę i może nadal szukać ojca. Uczucie szczęścia i żądza życia wypełniły go po brzegi. Wszystko mu się wydało pięknym, nęcącym jak nigdy; i ogromny luksusowy lokal, i orkiestra, i wino, i podchmielony wielki artysta, i radość, rozlana odokoła szczerą ręką nieznannej bogini. Kobiety były wprost nadzwyczajne! Zupelnie zapomniał, że istnieje na świecie. Przeważał się swojej sładce z takim zdziwieniem, jakby po raz pierwszy widział krótko obcięte czarne włosy o niebieskawostalowym połysku, małe zgrabne uszy, śniada matową cerę i piersi, spokojnie falujące pod lekką suknią. Maliczówna nie zwracała żadnej uwagi na Barkera, wpatrzona w przestrzeń nieruchomym spojrzeniem wielkich szarych oczu i rozszerzonych, zastępych źrenicach.

G. d. n.